KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXII | SOSNOWIEC, CZWARTEK 2 LIPCA 1931 ROKU. | Nr. 149.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Poważna sytuacja na poczcie i na kolejach.

Pocztowcy i kolejarze grożą strajkiem.

WARSZAWA, 1.7 (Tel. wl.). W nocy z wtorku na środę obradowali pocztowcy w liczbie 2 tys. ludzi. Uchwalili oni żądanie, aby wciągu najbliższych trzech dni cofnięte były redukcje pracowników i uposażeń, w przeciwnym razie zapowiadają strajk. W tej sprawie pocztowcy porozumieli się już z kolejarzami.

Sytuacja na kolejach jest poważna zwłaszcza w obrębie węzła warszawskiego i na Śląsku. Coraz silniej ujawnia się tendencja ogłoszenia strajku, który ma wybuchnąć 15 b.m.

Min. Kühn przyjął delegację związków kolejarzy, która zakomunikowała p. ministrowi, że nastroje strajkowe wzrastają i że związki nie biorą odpowiedzialności za następstwa redukcji uposażeń.

. Min. Kühn zapowiedział pewne ulgi dla kolejarzy. Mianowicie w czterech najniższych kategorjach 16, 15, 14 i 13, o ile kolejarz ma żonę i troje dzieci, otrzyma wrazie możliwości 15 proc. dodatek, a w kategorjach 12, 11 i 10, o ile kolejarz ma żonę i czworo dzieci otrzyma 10 proc. dodatek.

PÓŁ MILJONA OSÓB BEZ CHLEBA

WSKUTEK STRAJKU SAMOCHODOWEGO.

WARSZAWA, 1.7. Dziś o godz. 12 w nocy na terenie całej Polski, począwszy od Warszawy, zamarł ruch dorożek samochodowych, autobusów międzymiastowych oraz częściowo samochodów ciężarowych, utrzymywanych przez przedsiębiorstwa handlowe.

Strajk samochodów zapowiadany był od kilku tygodni, t.j. natychmiast po kategorycznem oświadczeniu ministra robót publicznych, gen. Norwid - Neugebauera, iż nie będą stosowane najmniejsze ulgi oraz, że ustawa o państwowym funduszu drogowym musi być całkowicie wprowadzona w życie i wykonana.

Mimo zabiegów i licznych memorjałów, które składali ministrowi przewodniczący związków właścicieli autobusów, dorożek samochodowych, automobilistów i kierowców, mimo usiłowań dostania się do p. ministra celem osobistego przedstawienia mu niezmiernych ciężarów, które nakłada na automobilizm w Polsce fundusz drogowy — min. Neugebauer petycji automobilistów nie rozpatrywał i wyjechał na miesięczny urlop wypoczynkowy.

Wobec nieprzejednanego stanowiska, właściciele taksówek i autobusów w dniu 15 czerwca wypowiedzieli pracę na terenie państwa wszystkim szoferom i mechanikom, zatrudnionym w firmach samochodowych. Termin wymówienia upłynął we wtorek i we wtorek 14.000 szoferów, zatrudnionych tylko w miastach i na dorożkach samochodowych, straciło pracę.

Jeżeli do liczby tej dodamy mechaników oraz inne osoby, zatrudnione w firmach oraz ich rodziny, otrzymamy liczbę przeszło 250.000 osób, które w dniu 1 lipca straciły chleb. Ponieważ zastrajkowały również autobusy międzymiastowe, liczba ta powiększy się do pół miljona.

Jak wielkie są obciążenia autobusów, tego dowodem są następujące cyfry. Opłata na rzecz funduszu drogowego od autobusu waha się od 12 — 18 tysięcy złotych na rok na rzecz funduszu drogowego; opłata od każdego samochodu ciężarowego wynosi od 5 do 8 tysięcy zł.; dorożki samochodowe płacą stosunkowo najmniej i podatek waha się od 650 do 1000 zł.

Jedna z firm samochodowych, która ma 12 autobusów, według wymiaru opłat na rzecz funduszu drogowego, ma zapłacić 1.280.000 zł. za rok bieżący. Jeżeli chodzi o Warszawę, to Magistrat stołeczny rozesłał już przed kilku tygodniami wezwania płatnicze do właścicieli 5.160 samochodów za pierwszy kwartał na ogólną sumę przeszło 5.500.000 złotych.

Wszelkie starania i memorjały składane w Ministerstwie robót publicznych, nie dały konkretnych wyników, wobec czego wszystkie związki postanowiły zawiesić od środy komunikację samochodową. W piątek delegacja połączonych związków ma złożyć odpowiedni memorjał premjerowi Prystorowi. Jednocześnie wręczono p. Prezydentowi Rzplitej prośbę o zmianę ustawy o państwowym funduszu drogowym.

Złamanie strajku przez firmy samochodowe nie jest spodziewane. Związki kierowców na terenie całego państwa zakazały swym członkom przyjmowania posad w przedsiębiorstwach samochodowych.

Na terenie Warszawy nie ukazała się ani jedna dorożka samochodowa. Stacja autobusów podmiejskich na ul. Grójeckiej, pl. Unji Lubelskiej, Zakroczymskiej i t. d. są puste. Dziś w nocy, ponieważ strajk rozpoczynał się o godz. 12, kursowały po mieście samochody z członkami związków pilnujące, czy wszyscy szoferzy, w myśl uchwały, zjeżdżają do garażów.

Donoszą z Wilna, Lublina, Poznania i Łodzi o całkowitem zawieszeniu komunikacji samochodowej. Strajkują dorożki samochodowe i autobusy międzymiastowe. W Wilnie kursują jedynie autobusy miejskie.

Z prezydjum Rady ministrów komunikują, że w dniu dzisiejszym miała być przyjęta przez p. premjera delegacja Związku związków autobusowych nadto miała się odbyć konferencja w sprawie opłat na rzecz funduszu drogowego.

Wobec wybuchu strajku delegacja nie będzie przyjęta i konferencja się nie odbędzie.

Rodzina m. Piłsudskiego

NA WYWCZASACH.

WARSZAWA, 1.7. Rodzina marsz. Piłsudskiego wyjechała dziś do Druskienik. Termin wyjazdu m. Piłsudskiego nie jest jeszcze ustalony. Wyjazd ten ma nastąpić w najbliższych dniach.

Śledztwo w sprawie Brześcia

NIEUKOŃCZONE.

WARSZAWA, 1.7. Przed paroma tygodniami donosiliśmy, że p. sędzia Demant ukończył śledztwo w sprawie b. więźniów brzeskich, którym przedstawił akta do przejrzenia, a następnie przekazał je prokuratorowi dla sporządzenia aktu oskarżenia. Urząd prokuratorski uznał jednak, że śledztwo posiada braki i zwrócił akta p. Demanowi celem uzupełnienia śledztwa.

„Dziś”

PRZESTAŁO WYCHODZIĆ.

WARSZAWA, 1.7. Z dniem dzisiejszym przestał wychodzić dawny „Przegląd Wieczorny”, który ostatnio ukazywał się jako 10-groszówka p. t. „Dziś”.

Nowa taryfa pocztowa

OD DNIA 1 LIPCA.

WARSZAWA, 1.7 (Tel. wl.). Od dziś weszła w życie nowa taryfa pocztowa, która wprowadza listy miejskie i podnosi taryfę na listy zagraniczne z 30 na 60 proc., a do Czechosłowacji, Rumunji i Austrji z 40 na 50 proc.

Opłaty telefoniczne międzymiastowe podwyższono od 15 do 20 proc.

Obrady stronnictw

W SEJMIE.

WARSZAWA, 1.7 (Tel. wł.). Dziś nastąpiło ożywienie w Sejmie.

Obradował klub Stronnictwa Narodowego, który wysłuchał referatu p. Rybarskiego o sytuacji w kraju. Po referacie wywiązała się długa dyskusja.

Odbyły się też obrady Stronnictwa Ludowego, które uchwaliło przeprowadzenie propagandy oszczędnościowej przez nawoływanie do wstrzymywania się od picia wódki i palenia papierosów.

Przeniesienie

W STAN SPOCZYNKU.

WARSZAWA, 1.7 (Tel. wł). Przeniesiony został w stan spoczynku dyrektor departamentu kasowego Min. skarbu p. Czołderna.

Zaraz po zmianie Rządu mówiono o tem przeniesieniu, ale natychmiast pogłosce tej zaprzeczono. Obecnie jednak pogłoska się sprawdziła.

Lekcje w szkołach

BĘDĄ TRWAŁY 40 MINUT.

WARSZAWA, 1.7 (Tel. wł.). Min Czerwiński wydał rozporządzenie, aby lekcje w szkołach średnich i powszechnych trwały nie 50 min., jak dotychczas, lecz 40 min.

I. Paderewski nie przyjedzie

ani do Warszawy, ani do Poznania.

WARSZAWA, 1.7 (Tel. wł.). Dziś wieczorem poseł polski w Bernie nadesłał do Warszawy depeszę, w której komunikuje, że Ignacy Paderewski nie przybędzie ani do Warszawy, ani do Poznania, z powodu pogorszenia się stanu zdrowia p. Paderewskiej.

P. Wilsonowa w Warszawie.

WARSZAWA, 1. 7 (Tel. wł.). Dziś o godz. 18 przybyła do Warszawy p. Wilsonowa w towarzystwie senatora Boraha i swej kuzynki. Na dworcu powitał przybyłych szef protokułu i członkowie domu cywilnego. Goście amerykańscy udali się na zamek jako goście p. Prezydenta. Wieczorem p. Prezydent wydał obiad na cześć p. Wilsonowej. W obiedzie wziął udział ambasador St. Zjednoczonych p. Willys i jego małżonka.

Wojciech Korfanty

PREZESEM CH. D.

WARSZAWA, 1.7 (Tel. wł.). Zarząd główny Chrześcijańskiej Demokracji wybrał jednomyślnie prezesem sen. Korfantego. Wybrany zarząd Ch. D. naogół nastawiony jest opozycyjnie wobec Rządu.

„Oszczędności”

NA SAMOCHODACH RZĄDOWYCH.

WARSZAWA, 1.7. Szumnie zapowiedziano likwidację samochodów rządowych. Jak nam komunikują, w Ministerstwie skarbu został zlikwidowany aż jeden samochód, który był przeznaczony dla b. doradcy finansowego. p. Deweye



RUMUŃSKA KRÓLOWA HELENA,
jak donoszą z Londynu, usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie weronalu.

PRZEGLĄD PRASY.

Marzenie o przewrocie.

„Słowo Polskie", lwowski organ sanacji, omawiając ostatnie zarządzenia oszczędnościowe, dochodzi do następującej konkluzji:

Radykalne środki zaradcze, które Rząd obecnie stosuje, ścierają tylko ostre kanty kryzysu, ale go w korzeniach nie leczą. Z realizowanym obecnie ratunkowym „Sofortprogramme'em" (w obrębie którego za zniżka płac pójść winna nieuchronnie zniżka cen) iść musi równolegle praca długofalowa nad tworzeniem nowego istotnie różnego od wczorajszego, ustroju społecznie gospodarczego, gdyż tylko ten nowy ustrój przezwycięży trwale obecny kryzys organiczny, w którego kleszczach dławi się cały świat. Im prędzej przejdziemy do tego nowego ustroju, opartego na zasadach gospodarki uspołecznionej — tem rychlej staniemy na gruncie twardym, umożliwiającym zwycięski marsz ku lepszej przyszłości.

Wobec podobnych haseł, głoszonych przez organy sanacyjne, trudno dziwić się, że istnieje kryzys zaufania.

Sanacyjno-kanikularne plotki.

Sanacyjny „Dzień Pomorski" pisze:

Z całą powagą i odpowiedzialnością oświadczamy, że nieznane indywidua z całym zapałem głoszą dziś na Pomorzu hasła separatyzmu Pomorza i publicznie kolportują wiadomość, że grunt jest już pod taką „reorganizację" przygotowany, a seperacja dzielnicowa Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska musi nastąpić, celem uchronienia tej części Polski od katastrofy gospodarczej. Zapaleńcy tej tragifarsy lipcowej wołają, że już został utworzony „Komitet pracy autonomicznej", do którego wchodzą rzekomo Korfanty, gen. Haller, Trąmpczyński i Dowbor-Muśnicki, którzy przygotowują fakt autonomji b. Dzielnicy Pruskiej.

Oczywiście, że każdy, kto choć zgrubsza orjentuje się w stosunkach politycznych, panujących w kraju, oceni z miejsca powyższe „rewelacje" organu sanacyjnego jako „duby smalone" i postawi znak zapytania nad „całą powagą" i jego poczuciem „odpowiedzialności".

Pomylenie pojęć.

„Gazeta Polska" twierdzi, że opozycja spekuluje na urzędnikach rozgoryczonych obniżką płac, że jednak urzędnicy zrobią jej „niespodziankę przykrą".

Bowiem duchowość i moralność obywatelska urzędnika państwowego niepodobna jst zgoła do duchowości i moralności różnych zawodowych krętaczów. Urzędnik służy państwu, lecz nie żeruje na konjunkturach, nie próbuje traktować Polski jako dojnej krowy. To była i pozostanie właściwością nieuczciwego partyjnictwa i konsekwentnie uprawiającej wyzysk finansowy i gospodarczy klasowości. Urzędnik polski jest w zasadzie i bezpartyjny i pozaklasowy.

Stosunek jego do państwa jest rzetelny i prosty. Państwo jest dlań tem, czem ziemia rodzima dla rolnika. Uprawia ją gorliwie bez względu na to, czy mu zawsze urodzajem płaci. Uprawia ją w pocie czoła, bo to jest powołanie jego, pełne poczucia obowiązku i przywiązania jednocześnie. Urzędnik państwowy przeżywa dziś, jak i rolnik, dni klęski, ale stąd nie wynika, by się dał zamienić w warchoła, podpalacza i szkodnika. Będzie czem jest: wytrwa, wycierpi i doczeka się znów lepszych czasów.

Organ rządowy wiele wymaga od urzędnika; pewne wymagania jednak i urzędnik musi postawić rządowi, a żądania te streszczają się w jednem: by urzędnik miał zabezpieczony byt odpowiedni do zajmowanego stanowiska i przyszłość. Nic tu nie pomoże porównanie — zupełnie niewłaściwe — państwa do ziemi. Państwo tworzą ludzie, siły ludzkie; ziemia zaś pozostaje pod wpływami sił natury, których człowiek nie może w zupełności ujarzmić.

Mościce w ogniu krytyki.

W jednem z pism pojawiła się następująca krytyka Mościc pod Tarnowem:

Co się tyczy Mościc, to jest to przedsięwzięcie pod względem ekonomicznym wysoce nieudatne. Zażyto na nie 120 miljonów złotych i jeszcze będą potrzebowały nakładów. Za tę sumę moglibyśmy wybudować około 200 klm. kolei, co bezwarunkowo zwiększyłoby naszą obronność w stopniu daleko znaczniejszym, niż stworzenie Mościc. Budowę Mościc motywowano względami gospodarczemi, dowodząc, że wobec stałego wzrostu zapotrzebowania na nawozy azotowe w trzydziestym którymś roku Chorzów nie wystarczy. Tymczasem zamiast stałego wzrostu, nastąpiło zmniejszenie konsumcji azotniaku wskutek spadku cen na zboże.

Mówiono też o względach militarnych. Chorzów znajduje się o 4 klm. od granicy. Produkcja azotniaku jest też produkcją materjałów wybuchowych, jest więc ważną gałęzią przemysłu wojennego. Otóż na wypadek wojny z Niemcami, Chorzów utraciłby dla nas znaczenie już w pierwszych dniach wojny. Stąd uważano za potrzebne wybudowanie fabryki azotniaku w tak zw. pasie bezpieczeństwa. Jeżeli chodzi o ewentualną wojnę z Rosją, pozycja Chorzowa jest niezrównanie lepszą od pozycji Mościc. Mościce wybudowano w pobliżu Tarnowa. Kolej żelazna Kraków — Lwów oraz Dunajec, przepływający pod Mościcami, są punktami orjentacyjnemi dla miotania bomb z aeroplanów. Mościce więc mogą być łatwo zburzone w razie wojny. Znajdując się od granicy niemieckiej w oddaleniu około 200 klm., nie są bynajmniej zabezpieczone od zburzenia przez ataki powietrzne, zburzenie zaś Mościc wywołałoby przerwę komunikacyjną między Lwowem a Krakowem. Pod względem więc gospodarczym Mościce są dziś zbyteczne, pod względem militarnym mogą być szkodliwe.

Tę ostrą krytykę Mościc podał nie żaden organ opozycji, ale rządowy dziennik „Słowo" wileńskie.

Rokowania Francji ze St. Zjednoczonemi

znajdują się w bardzo krytycznym stanie.

NARADY MELLONA.

PARYŻ, 1.7. Rokowania francusko-amerykańskie, prowadzone w Paryżu w sprawie planu Hoovera, znajdują się w bardzo krytycznym stanie.

Minister skarbu St. Zjednoczonych Mellon, zawiadomił wczoraj wieczorem rząd francuski, iż nie otrzymał dotychczas nowych instrukcyj z Waszyngtonu, wobec czego podjęcie przerwanych na jeden dzień rokowań zostało odroczone na popołudnie.

Należy zaznaczyć, iż konferencja Mellona z ministrami francuskimi miała się odbyć dziś rano i mieć decydujące znaczenie dla dalszego przebiegu rokowań.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

LONDYN, 1. 7. Dzienniki angielskie stwierdzają, iż rokowania francusko-amerykańskie w Paryżu w obecnym stanie mogą w niepokojący sposób powikłać sytuację polityczną. Jednakże większość dzienników nie traci nadziei, że kompromis uda się osiągnąć.

Korespondent waszyngtoński „Times'a" donosi, że na wypadek zerwania rokowań z Francją prezydent Hoover odwoła swój plan i pozostawi każdemu państwu dłużniczemu możność odroczenia spłaty swych długów pod warunkiem, iż rząd takiego państwa zwolni Niemcy ze spłaty zobowiązań reparacyjnych. Tego rodzaju procedura będzie wątpliwie bardzo trudna, lecz postawi Francję przed faktem dokonanym.

„Daily Telegraph" pisze, iż gdyby rokowania w Paryżu zostały zerwane, wówczas należy się liczyć z możliwością, iż prezydent Hoover przyjdzie Niemcom z pomocą finansową. Możliwa jest współpraca Waszyngtonu z Londynem i Rzymem oraz innemi stolicami państw, które zgodziły się na plan Hoovera, celem podjęcia nowej akcji, któraby zastąpiła plan Hoovera.

Zbliżony do rządu „Daily Herald" atakuje Francję za nieustępliwość.

„Daily Express" przestrzega przed nerwowością, stwierdzając, iż sytuacja nie jest jeszcze beznadziejna.

AMERYKAŃSKI PRZEDSTAWICIEL SKARBU NA ROKOWANIACH W PARYŻU.



Od lewej strony: Pietri minister spraw budżetowych, premjer Laval, amerykański sekretarz skarbu Mellon, min. Briand, amerykański poseł w Paryżu Edge, francuski minister finansów Flandin. Mellon prowadzi w Paryżu rokowania w sprawie propozycji Hoovera.

Losowanie dolarówek

95 wygranych obligacyj.

WARSZAWA, 1.7. — W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej rano w małej sali konferencyjnej Ministerstwa skarbu odbyło się trzecie losowanie premij 4-procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji III. Ogółem wylosowano 95 premij na sumę 37.500 dolarów.

Główna premja 12.000 dol. padła na nr. 1416283.

Po 3 tys. dolarów wygrały obligacje: 979060 i 1095493.

Po 1 tys. dolarów wygrały obligacje: 1022186 556991 1144554 1103040 916633 737621 1416257.

Po 500 dolarów wygrały obligacje: 1079089 104987 422585 1008546 727392 304961 582790 1469945 545913 0002419.

Po 100 dolarów wygrały obligacje:

333999	914005	1243828	1440312	362407
1083356	117318	1055309	059947	209767
099763	240709	606607	728361	499557
718493	137682	584249	1487187	1270901
729644	372804	320403	1486884	1089565
448062	515470	485008	1020282	296155
693595	1191518	168860	1462857	833592
666972	773550	750495	701869	267016
133425	1124463	1466544	047877	085297
1013715	677223	1010215	1025255	015746
341220	1239873	1056806	130797	139449
034676	964848	1285608	1257254	509163
1364314	1033011	1376414	540996	932125
362871	037777	169108	713290	289610
449460	151610	128421	837273	808124.

Dziś na głowę Kührtena

SPADNIE TOPÓR KATA.

WARSZAWA, 1.7 (Tel. wł.). Donoszą z Berlina, że pruska Rada ministrów odrzuciła podanie o ułaskawienie wampira z Duesseldorfu Kührtena, który zostanie stracony we czwartek 2 lipca przez ścięcie toporem.

Ostatni etap lotu

DOOKOŁA ŚWIATA.

NOWY JORK, 1.7. Odbywający lot dookoła świata lotnicy Post i Gatty, wystartowawszy z Fairbanks, po 14 godzinach lotu wylądowali w Edmonton. Gatty odniósł lekką ranę, która jednak nie przeszkodzi mu w dokończeniu lotu.

Dziś o świcie wystartują oni do dalszego lotu i spodziewają się, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przelecą bez lądowania 3.000 mil i osiądą na lotnisku w Nowym Jorku, kończąc w ten sposób gigantyczny swój lot wciągu 8 dni.

Pogrom żydów

W SALONIKACH.

ATENY, 1.7. Dziś rano drobne grupy demonstrantów próbowały powtórzyć wczorajszy pogrom żydów w Salonikach i przypuściły szturm do kilku domów żydowskich. Skoncygnowane oddziały policji zdołały rychło przywrócić porządek.

Ulicami miasta krążą patrole policyjne, które natychmiast rozpędzają małe nawet grupki ludzi, aby nie dopuścić do utworzenia się większych tłumów. Żydzi zamknęli się w swych mieszkaniach i zupełnie nie wychodzą na ulicę.

Podczas wczorajszych ekscesów, według dochodzeń policji, w podpalonej z czterech stron dzielnicy żydowskiej legło w zgliszczach 200 domów. 12 osób zostało zabitych, około 100 rannych, w tem większość bardzo ciężko.

Mieszkania, które ocalały od ognia, zostały częściowo zrabowane przez tłum. Wielu rannych żydów ukrywa się w domach.



ANDRZEJ CAMIAUX,
urzędnik biura szyfrów rządu francuskiego, został aresztowany pod zarzutem sprzedania tajnych szyfrów spekulantom giełdowym.

ŻYDOWSKIE RADY.

Czy Polska może używać straszaka komunizmu.

W związku z obniżeniem płac urzędniczych i pogłębianiem się kryzysu gospodarczego, żydowski „Nasz Przegląd" doradza Polsce zasadniczą zmianę postawy wobec kapitalistycznego zachodu i wobec komunizmu.

Zdaniem pisma żydowskiego, nasza dotychczasowa polityka, opierająca się na haśle wytrwania w charakterze „warowni cywilizacji zachodniej" przeciwko komunizmowi i światowej rewolucji, na nic się nie zda. Daleko rozsądniej, według „Naszego Przeglądu", postępują Niemcy. Dali oni szeroką wolność komunistom „wewnętrznym", utworzyli ponadto komunizm „narodowy", w postaci partji hitlerowców, i trzymając oba te atuty w ręku, szantażują Europę i Amerykę możliwościami przewrotu. Ta „niemiecka metoda" zachwyca „Nasz Przegląd". Dzięki niej Niemcy, wyzyskując rywalizację Zachodu i Ameryki z Sowietami, otrzymują stałą pomoc świata kapitalistycznego, która umożliwia im przetrwanie kryzysu i uwolnienie się od politycznych i finansowych ciężarów Traktatu Wersalskiego.

Ostatni krok prezydenta Hoovera, pisze „Nasz Przegląd", dowodzi, że niemiecka polityka burzenia się i rewoltowania jest lepszą niż (polska) polityka pokory.

Polska ciągle wołała: wytrwamy, a Niemcy płakały, że nie przetrzymają, i teraz wspiera się tego, który się przyznaje, że o własnych siłach istnieć „dla dobra całej Europy kapitalistycznej" nie może. Może i my kiedyś zmienimy nasze szlachetne, ale mocno niepraktyczne hasła.

Należy z całą stanowczością przestrzec opinję przed radami „Naszego Przeglądu". Wypływają one z nazbyt kupieckiego światopoglądu i przenoszą wiarę w szantaż i fałszywe bankructwo, uprawiane z lubością przez mnogie rzesze czytelników „Naszego Przeglądu" na teren polityki narodu i państwa. Sukcesy polityki niemieckiej, o których pisze „Nasz Przegląd", znacznie bardziej uzależnione są od rywalizacji pomiędzy państwami dawnej koalicji zachodniej i od słabości „pacyfistycznej" polityki Francji, niż od obawy wybuchu rewolucji komunistycznej w Niemczech.

Istotne intencje ostatniego projektu prezydenta Hoovera też są dostatecznie przejrzyste. Podyktowane zostały nietyle obawą przed komunizmem, co względami na interesy kapitalistów amerykańskich, lokujących w Niemczech olbrzymie sumy w postaci różnorodnych pożyczek.

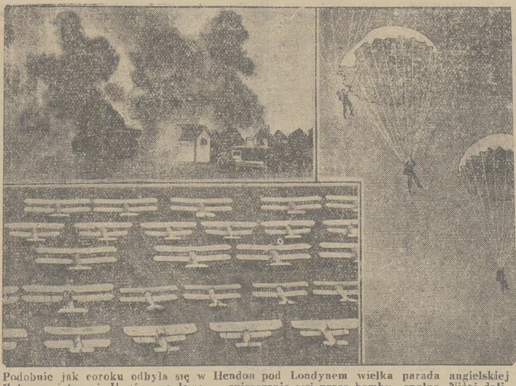
Wreszcie pomiędzy położeniem Polski a Niemiec zachodzi zasadnicza różnica. Dzięki niej skutki bankructwa niemieckiego, chociażby ze względu na charakter udziału Niemiec w życiu gospodarczem świata, muszą być zupełnie inne, niż ewentualnego bankructwa Polski. Gdybyśmy oświadczyli światu, że „nie wytrzymamy", że nie poradzimy sobie z trudnościami kryzysu i że bez pomocy kapitału światowego, wpadniemy w odmęt rewolucji komunistycznej, otrzymalibyśmy prawdopodobnie żądaną pomoc, ale musielibyśmy za nią zapłacić wyrzeczeniem się zupełnem samodzielności gospodarczej i w pewnym stopniu nawet niezależności politycznej.

Dlatego musimy przetrwać i musimy doprowadzić w naszych stosunkach wewnętrznych do takich zmian politycznych, któreby nam to przetrwanie i wyjście z trudności gospodarczych umożliwiły.

Dawanie wolności komunistom „wewnętrznym" i uczynienie z nich straszaka dla Zachodu, jak to doradza „Nasz Przegląd", byłoby grą w najwyższym stopniu szkodliwą i niebezpieczną. Niemcy istotnie z różnych powodów tolerują u siebie szerokie działania komunistyczne, ale nie trzeba zamykać oczu na to, jak wielkie kraci na tem zwartość i moc wewnętrzna. narodu niemieckiego.

My do tego dopuścić nie możemy. Kuszenia „Naszego Przeglądu", sprowadzające się do tego, by Polska z zamkniętemi oczami rzuciła się w odmęt wywołanej umyślnie anarchji, a w następstwie stała się narzędziem w rękach „kapitału światowego", nie znajdą w Polsce posłuchu. Opinja polska nazbyt dobrze jest obeznana z niebezpieczeństwami „wewnętrznego" komunizmu i dostatecznie zdaje sobie sprawę z prawdziwych intencyj „Naszego Przeglądu", aby dała się uwieść radom, udzielanym jej przez pismo żydowskie.

WIDOWISKO WOJNY POWIETRZNEJ.



Podobnie jak corocznie odbyła się w Hendon pod Londynem wielka parada angielskiej floty powietrznej. U góry na lewo — zniszczenie wsi przez bomby zapalne. Niżej defilada aeroplanów. Na prawo — ćwiczenia spadochronów.

Próba wynaradawiania

dzieci polskich we Francji.

Arcybiskup paryski, kardynał Verdier, wydał okólnik, w którym żąda od księży polskich pracujących na wychodźtwie, 1) ażeby dzieci rozumiejące już po francusku posyłali na katechizm do księży Francuzów po parafjach francuskich i zapisywali je do towarzystw parafjalnych francuskich, 2) ażeby, udzielając katechizmu w narodowym języku, dzieci, które po francusku jeszcze nie rozumieją, dopuszczali do komunji św. tylko prywatnie, a uroczyste przyjęcie komunji św. i wogóle dalszą naukę religji pozostawiali księżom francuskim, udzielając im wiadomości co do nazwisk tych dzieci, adresów itp. 3) ażeby zachęcali osoby starsze i już dorosłe do wstępowania w szeregi religijnych organizacyj francuskich i do wypełniania praktyk religijnych w języku francuskim, oraz zawiadamiali o tych osobach proboszczów francuskich, 4) jeżeli pośród obconarodowców istnieje jakie stowarzyszenie religijne, można je tolerować jednak nie inaczej, jak pod ścisłą kontrolą administracji djecezjalnej francuskiej.

Okólnik powyższy wyraźnie krzywdzi wychodźtwo polskie, nakazując księżom - Polakom postępowanie niezgodne z sumieniem. Czy mogą księża polscy przyczyniać się do wynaradawiania swoich współbraci przez odsyłanie dzieci polskich na naukę katechizmu i na „uroczyste" przyjmowanie komunji św. do księży francuskich? Czy mogą zrzec się swego powołania na obczyźnie?

Podkreśliliśmy umyślnie słowo „uroczyste", ponieważ w okólniku kardynała Verdier użyte jest ono w znaczeniu agitacyjnem, nie mającem nic wspólnego z istotą obrządków religijnych, a zawiera pragnienie, by oka zalsze ceremonje kościelne przypadły w udziale księżom francuskim i przyciągały polską dziatwę. Sprawy duszpasterstwa polskiego we Francji mają w Polsce troskliwego orędownika w osobie Prymasa Polski, kardynała i arcybiskupa gnieźnieńskiego ks. Hlonda, który stworzył specjalne seminarjum dla księży, pragnących udać się do pracy na wychodźtwie, a ostatnio stanął na czele „Centrali opieki religijnej nad emigracją polską".

Pochwalając i zatwierdzając to dzieło opieki religijnej nad wychodźtwem polskiem, ks. kardynał E. Pacelli, specjalnym listem w imieniu Papieża oddał je pod protektorat Prymasa Polski w oczekiwaniu, że podjęte starania, uzgodnione z dostojnym Episkopatem, a poparte chętną współpracą ogółu, zapewnią wychodźcom polskim konieczną pomoc moralną i opiekę religijną. Tymczasem okólnik arcybiskupa paryskiego utrudnia i niweczy w swojej djecezji możność spełnienia opieki religijnej nad wychodźtwem, uznanej za konieczną przez Papieża.

Zjazd nauczycielstwa

szkół powszechnych w Polsce.

Walny zjazd nauczycielstwa, zwołany przez Stowarzyszenie chrześcijańsko - narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych odbędzie się w Warszawie w dniach 3, 4, 5, i 6 lipca b.r. Program zjazdu obejmuje obok palących dziś kwestyj realizacji powszechnego nauczania, uposażenia i warunków pracy nauczycielstwa w szkolnictwie powszechnem, ujętych w referat zawodowy, także bardzo aktualne zagadnienie na temat **„Nauczyciel jako czynnik gospodarczy kraju"**. Do omówienia tego tematu uproszono b. premjera, prof. Władysława Grabskiego.

Dalsza część programu obejmuje sprawy organizacyjne kierunku prac w sekcjach zarządu głównego oraz rozszerzenia znakomicie postawionej w Stowarzyszeniu „Samopomocy koleżeńskiej". Dział ten tak ważny w obecnej chwili ogólnego kryzysu finansowego i zwiększenia się potrzeby pomocy materjalnej i prawno - służbowej wymaga głębokiego przemyślenia środków, jakiemi Stowarzyszenie może i powinno dysponować celem ulżenia doli nauczycieli i ich rodzin.

Zainteresowanie Zjazdem nauczycielstwa, skupionego w organizacji, mającej na celu wyłącznie troskę o dobro szkoły i państwa, jest bardzo wielkie nietylko wśród całego nauczycielstwa szkół powszechnych ale także wśród społeczeństwa, dla którego ideologja Stowarzyszenia w dziedzinie spraw szkolnych i wychowania publicznego jest zagadnieniem o pierwszorzędnej doniosłości państwowej i duchowego odrodzenia wszystkich warstw społecznych.

Zarząd główny ogłosił drukiem dobro szkoły i nauczycielstwa, w łączności z ogólnym interesem narosprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok administracyjny 1930. Ze sprawozdania dowiadujemy się o szeroko zakrojonej pracy członków w dziedzinie wychowania publicznego i oświaty narodowej. Wybitną działalność rozwinęło Stowarzyszenie w swej sekcji pedagogicznej i t. zw. zagranicznej, mającej na celu współdziałanie ze szkolnictwem na emigracji oraz ośrodkach polskich zagranicą: we Francji, Niemczech, Rumunji, Łotwie, Ameryce Północnej i innych. Sprawozdanie z działu „Samopomocy" wykazuje bogaty dorobek **w domach zdrowia** w miejscowościach klimatycznych oraz w licznych koloniach wypoczynkowych i leczniczych wewnątrz kraju i nad Bałtykiem.

Działalność Stowarzyszenia uwypukla się szczególniej dodatnio w Kołach: na terenie niektórych prowadzona jest systematyczna praca dokształceniowa i oświatowo - społeczna wspólnie z ideowo pokrewnemi organizacjami społecznemi.

Stowarzyszenie wydaje kilka czasopism perjodycznych, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się **„Kwartalnik Pedagogiczny"** i **„Szkoła"**, poświęcone — pierwsze z nich naukowym zagadnieniom pedagogicznym, drugie — praktycznym wskazaniom wychowawczym i spopularyzowaniu zagadnień szkolnych i pracy nauczycielskiej wśród szerszych sfer wychowawców i rodziców.

Pracą organizacyjną kieruje zarząd główny, w skład którego wchodzi szereg znanych w całym kraju z prac społecznych i publicystycznych nauczycieli z p. M. Sieńskim jako prezesem Stowarzyszenia.

Nowy urząd?

AUTONOMJA DLA UKRAIŃCÓW.

Wychodzące w Genewie czasopismo „Revue des Nationalites et des Minorites Nationales", które wykazuje bliski kontakt z naszą propagandą zagraniczną podaje w ostatnim swym numerze następującą wiadomość:

— Dowiadujemy się z źródła upoważnionego (d'une source autorisee), że Rząd Polski zajmuje się bardzo poważnie sprawą poprawy losu mniejszości narodowych w Polsce. Będzie utworzony podsekretarjat stanu mniejszości narodowych. P. T. Hołówko stanie na czele tego urzędu, jako osobistość najbardziej do tego nadająca się. Przedewszystkiem urząd ten zajmie się autonomją ukraińską.



W Sewilli wybuchł bunt hiszpańskich wojsk lotniczych, którego przywódcą jest znany lotnik hiszpański major Roman Franco, który został usunięty ze stanowiska dowódcy wojsk lotniczych za szerzenie propagandy rewolucyjnej w duchu komunistycznym.

JAK RADZIC SOBIE
na letniskach bez lekarza?

Rozumny zwyczaj spędzania całego lata na wsi ma jednak i pewne ujemne strony. Najgłówniejszą jest brak w wielu letniskach lekarza i apteki. Brak ten daje się odczuć w razie nagłego zasłabnięcia, nieszczęśliwych wypadków, a to nietrudno, zwłaszcza tam, gdzie są dzieci. Należy więc być przygotowanym, aby radzić sobie w takich wypadkach.

Najpospolitszemi zasłabnięciami podczas letnich miesięcy z ich obfitością owoców i upałami, powodującemi picie wielkich ilości zimnych napojów, są **rozstroje gastryczne,** wyrażające się w postaci nagłych silnych bólów żołądka, biegunki, mdłości i wymiotów, a także podniesionej temperatury. Pierwsza domowa pomoc w tym razie powinna polegać na środkach łagodzących, na zastosowaniu surowej djety, ograniczając się do przecedzonych, bardzo mało słonych i również mało kraszonych kleików z kaszy owsianej czy jęczmiennej, odwarów z ryżu, z czarnych jagód, oraz do podawania ciepłej, lekkiej, mało ocukrzonej herbaty. Z leków można dawać conajwyżej, i to tylko w razie silnej biegunki i bólów — parę kropli opium czy Inoziemcowa. Konieczny jest przytem spokój, leżenie w łóżku, oraz zastosowanie ciepłego okładu na brzuch.

Moda opalania się i wystawiania twarzy, obnażonej szyji i ramion na działanie palących promieni słońca naraża na bolesne **zapalenia skóry,** a nawet niebezpieczeństwo **udaru słonecznego.** Bolesne oparzelizny skóry leczyć się dają najlepiej przez smarowanie dotkniętych miejsc wazeliną i posypanie pudrem talkowym, przy wypryskach, do jakich często dochodzi, należy smarować maścią cynkową.

W razie udaru słonecznego, wyrażającego się ciemnoszkarłatnem zabarwieniem skóry, utrudnionym oddechem, uczuciem bliskiem omdlenia, często zupełną utratą przytomności, należy bezzwłocznie ułożyć chorego w miejscu zacienionem (koniecznie na otwartem powietrzu) zdjąć z niego wszystkie ciaśniej przylegające części ubrania; tułów i głowę unieść nieco wyżej. O ile niema worka z lodem do położenia na głowę, należy obficie oblewać zimną wodą głowę, twarz i szyję; jeżeli chory jest w stanie łykać, dawać mu do wewnątrz zimne napoje: lemonjadę lub lekko osłodzoną zimną herbatę, także krople walerjanowe. Podczas wszystkich tych zabiegów wachlować nieustannie twarz chorego, aby mu zapewnić dopływ świeżego powietrza, dla pobudzenia normalnego obiegu krwi rozcierać mu nogi i ręce. W razie przedłużającego się utrudnionego oddychania zastosować oddychanie sztuczne przez podnoszenie ujętych w łokciu rąk pacjenta aż do wysokości jego głowy. Potem po krótkiej pauzie (policzyć zwolna do trzech), opuścić ponownie ręce wdół aż do klatki piersiowej, silnie je do niej przyciskając, co powoduje wydech.

Te same zabiegi stosować należy przy ratowaniu wyciągniętych z wody topielców, co nierzadko zdarza się na wsi przy niedostatecznem zabezpieczeniu miejsc dla kąpiących się w rzece. W tych wszelako wypadkach należy przedewszystkiem opróżnić jamę ustną i gardzielową, a także żołądek i płuca, od nagromadzonej w nich wody i szlamu. Jamę ustną i gardzielową opróżnia się przez wprowadzenie możliwie głęboko do jamy ustnej owiniętego w czystą płócienną szmatkę palca. Potem ratujący kładzie topielca brzuchem nadół po przez swoje kolano tak, aby klatka piersiowa ratowanego zwisała swobodnie, głowę odchyla mu nieco wtył, wywierając przytem ręką ucisk na plecy, co przyspiesza i ułatwia odpłynięcie resztek wody, jaka dostała się do brzucha i dróg oddechowych. Uratowanego należy położyć do łóżka i pod kołdrą rozcierać mu ogrzaną flanelą członki, dopóki całe ciało zupełnie się nie rozgrzeje. Dobrze jest w tym celu położyć mu pod stopy worek gumowy czy kamionkę z gorącą wodą. Do wąchania dawać mu sole trzeźwiące, eter czy amonjak.

W wypadkach **ukąszenia przez owady,** zwłaszcza osy i pszczoły, stosować okłady ze spirytusu. W wypadkach oparzeń oczyścić oparzone miejsce możliwie delikatnie i dokładnie ciepłą wodą czy spirytusem, poczem nałożyć opatrunek, używając do tego płatków gazy, zwilżonych mieszaniną z oleju lnianego i wody wapiennej. W razie mocno krwawiących skaleczeń, silnie podwiązać miejsce powyżej krwawienia ręcznikiem czy chustką, obmyć samo miejsce skaleczone pod bieżącą wodą, zajodynować je, położyć sterylizowaną gazę, watę i zabandażować.

Z powyższych wskazań jasno wypływa konieczność zabierania ze sobą na wieś **małej podręcznej apteczki,** zawierającej najniezbędniejsze środki lecznicze: kwas borny płyn Burowa, olej lniany z wodą wapienną wazelinę, talk i z wewnętrznych: aspirynę, krople walerjanowe, Inoziemcowa, także materjały opatrunkowe, aby w razie nagłego zasłabnięcia nie być bezradnie zaskoczonym i móc zastosować wszystko, czego stan chorego wymaga.

DR. S. C.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

2 CZWARTEK

Dziś Nawiedz. N.M.P.
Jutro Anatoljusza M.
Wschód słońca 3 m. 20.
Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Palace"—„Zagłada od Wschodu".

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA OPERY „HALKA"

Dnia 2.VII. o godz. 19.50 Rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z teatru Wielkiego w Warszawie operę Moniuszki „Halkę" która od pierwszego wejścia na scenę w r. 1858 oczarowała wszystkich bez wyjątku. Napisana do libretta Władysława Wolskiego wielce podatnego do uzmysłowienia nastroju zarówno lirycznych jak i silnie dramatycznych zajęła Halka pierwsze miejsce pośród oper polskich. Niewątpimy, że transmisja ta przyczyni się do coraz większej popularyzacji muzyki Moniuszkowskiej wśród radjosłuchaczów.

PROGRAM RADJOWY.

CZWARTEK 2 LIPCA 1931.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 15.25 „Co matka powinna wiedzieć o bakterjach" — wygł. p. Ewelina Bogacka — 16.00 Koncert z płyt gramofonowych — 16.50 „Łodzie podwodne" — wygł. inż. Z. Kacprowski — 17.10 Pp. inż. Eugenjusz Porębski i red. Witold Giełżyński — wygł. djalog p.t. „Dziennikarstwo w naszych czasach" — 17.25 Intermezzo muzyczne — 17.35 Odczyt p. t. „Indje a Europa" — wygł. prof. H. Grabowska - Willman — 18.00 Koncert popołudniowy z udziałem p. Jadwigi Hejdukowskiej (śpiew). W programie pieśni kompozytorów słowiańskich. — 19.30 Komunikaty harcerskie — 19.50 Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie opery „Halka" — Stanisława Moniuszki. — 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

× **POWIATOWA KOMENDA P. W. W SOSNOWCU,** podaje do wiadomości, że członkowie hufców szkolnych P. W. nie będą mogli otrzymać świadectw z ukończenia P. W., o ile nie odbędą 14-dniowego obozu w Rytrze. Na obóz ten można wyjechać w trzech turnusach: I. turnus od 3 — 21 b.m., II turnus od 24 b.m. do 6 sierpnia, i III turnus od 10 do 24 sierpnia. Zgłoszenia należy kierować bezpośrednio do Powiatowej komendy P. W. w Sosnowcu. Wyjazd kandydatów na I turnus nastąpi dnia 7 b.m., o godz. 6 rano. Po umundurowanie należy zgłosić się dnia 6 b.m. Informacji szczegółowych udziela kancelarja Pow. Komendy P. W. codziennie do godziny 17.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Czwartek 2 lipca — „Madame Butterfly" (występ. Zamorskiej).
Piątek 3 lipca — „Krysia Leśniczanka"
Sobota 4 lipca — „Hulla di Bulla"
Niedziela 5 lipca — „Wesoła Wdówka"

× **ILU PŁATNIKÓW LICZY DĄBROWA?** Dąbrowa posiada około 38000 mieszkańców. Z liczby tej podatek od lokali, w wysokości około 140.000 zł. miejskiego i 70.000 zł. państwowego, opłaca 7763 osoby. Od placów, w wysokości 6300 zł. państwowego i około 10000 zł. miejskiego płaci 338 osób. Od nieruchomości, w wysokości 171.501 zł. państwowego i 83.730 zł. miejskiego, płaci 1231 osoba. Za prawo jazdy, w wysokości 9311 zł. opłaca 1115 płatników. Za nadmierne zużycie dróg, w wysokości 30000 zł. płaci 164 podatników. Od psów w wysokości 1033 zł. płacą 331 osoba. Od szyldów, w wysokości 5820 zł. płaci 685 osób. Ogółem przeto 11687 osób wpłaca podatku miejskiego 281.934 zł.

× **DEMONSTRACJA KOBIET.** Brakło pieniędzy na wydawanie bezpłatnych obiadów najbiedniejszym. To spowodowało w dniu wczorajszym demonstrację kobiet przed Magistratem sosnowieckim domagających się obiadów. Do demonstrujących dołączyła się gromada młodzieży bezrobotnej, a wśród nich kilku agitatorów z pod znaku komuny. Któraś z bardziej krewkich niewiast rzuciła kamień, wybijając szybę.

Zajście zlikwidowała policja.

Bezzwrotne zapomogi

WYRÓWNUJĄ NIEKTÓRYM REDUKCJE POBORÓW.

Okazuje się, że niema takiej sytuacji, którejby sanacja nie umiała obejść, jeżeli chodzi o zaopatrzenie materjalne swych najbardziej zaufanych przedstawicieli w poszczególnych instytucjach.

Takiemu nie zaszkodzi choćby nawet 50-procentowa obniżka poborów. Pozornie tylko obowiązuje w wielu wypadkach równość według przyjętej skali gdy bowiem trzeba wyróżnić tego lub owego pupilka, znajdzie się sposób, by stało się zadość obowiązującej w kołach sanacji zasadzie uprzywilejowania swych najbardziej zaufanych.

W pewnej instytucji w Sosnowcu, gdzie wszyscy pracujący odczuli dotkliwie t. zw. kompresję budżetową, znalazło się jednak trzech, którzy nie potrzebują narzekać, gdyż w ostatnich miesiącach otrzymali zapomogi, oczywiście bezzwrotne, które nietylko zupełnie wyrównują straty, spowodowane redukcją, ale dają im bardzo poważną nadwyżkę.

Wogóle coraz częściej głoszona zasada indywidualizowania okazuje się znakomitym sposobem sfinansowania szczególniejszych zasług wobec partji BB., co oczywiście musi wywołać niesmak na widok... sanacyjnych Katonów, pobierających bezzwrotne zapomogi.

× **UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W ŻEŃSKIEJ SZKOLE POW. NR. 17.** Niezwykle uroczyste zakończenie roku szkolnego odbyło się w tym roku w żeńskiej szkole powszechnej im. św. Barbary w Sielcu.

Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym w Nowym Sielcu, odprawione przez proboszcza parafji ks. Henrykowskiego. Podczas Mszy św. utwory religijne odegrała orkiestra straży pożarnej gw. „Hr. Renard" pod batutą p. Cupiała.

Po skończonych modłach udano się do sali „Sokolni Sieleckiej" gdzie nastąpiły popisy. Duża sala sokolni sieleckiej była szczelnie zapełniona dziatwą szkolną oraz licznie zebranymi rodzicami. Przemówienie do dzieci wygłosił kierownik szkoły p. Antoni Gębicki, poczem nastąpiły b. udatne popisy uczennic.

× **REWIZJA GOSPODARKI MAGISTRACKIEJ W CZELADZI.** Od kilku już dni w Czeladzi trwa rewizja gospodarki magistrackiej, którą przeprowadza inspektor samorządu gminnego Sejmiku będzińskiego p. Chruścicki. Rewizja potrwa prawdopodobnie dłuższy czas.

× **WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TEATRU.** W związku z zatwierdzeniem statutu T. P. T. w Sosnowcu, zarząd tymczasowy zwołuje walne konstytuujące zebranie T. P. T. na dzień dzisiejszy (czwartek), o godz. 20, w sali Rady miejskiej (ul. Warszawska — Magistrat). Porządek dzienny obrad będzie następujący: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, 2) sprawozdanie zarządu tymczasowego oraz komisji rewizyjnej T.P.T., 3) wybory władz T. P. T., 4) sprawa wieloletniej dzierżawy teatru miejskiego, 5) przebudowa teatru, 6) wolne wnioski.

„Meldunki" jako źródło:
u jednych—kłopotów, u drugich—dochodów.

Do wielu plag trapiących ludność z racji panującego kryzysu doszła jeszcze jedna: meldunki.

W Magistracie sosnowieckim dawno nie było takiego ruchu, jak obecnie. W bramach widzi się gromadki ludzi zawzięcie dysputujących nad różnokolorowemi karteczkami meldunkowemi. Ten upiera się, że kartka powinna być w ten sposób wypełniona, drugi powiada, że to powinno był zupełnie inaczej.

Na ścianach w poczekalniach Magistratu wiszą wprawdzie tablice informacyjne, gdzie można się poinformować, ale właściwie skutku to żadnego nie odnosi. Ktoś bowiem przychodzi po informację informator nie ma czasu dłużej mu tłomaczyć. Interesantowi zdaje się, że zrozumiał. Przychodzi do domu wypełnia kartkę i okazuje się, że... źle.

Magistrat sosnowiecki sprzedaje kartki po 5 groszy (na Śląsku kosztuje po 2 grosze). Jak dotychczas, to zdaje się nie wiele było wypadków, aby kartki wypełnione zostały bez omyłki. Oczywiście na tych zawiłych szaradach meldunkowych ktoś zarabia. Zarabia sprzedawca kartek meldunkowych, których ogromna ilość ulega zniszczeniu. Zarabiają pozatem nowe „biura meldunkowe", które znajdują się w mieście i chętnie ułatwiają zrozpaczonym lokatorom wypełnienie kartek w cenie... 50 groszy od sztuki.

A co dziwniejsze, że w obrębie Magistratu zawsze się znajdzie ktoś usłużny, który podpowie takiej ofierze ustawy meldunkowej, gdzie jej „pomogą" za 50 groszy. Oczywiście kartka z takiego biura jest wypełniona bez błędu, doskonale.

Cisza przed dworcem w Sosnowcu

Strajk autobusów i taksówek.

W dniu wczorajszym cisza panowała przed dworcem sosnowieckim. Nie było autobusów i taksówek. Strajk.

Jak długo potrwa, niewiadomo. Właściciele autobusów i taksówek powiadają, że o ile ustawa nie zostanie zmienioną to nie mogą wyjechać. Ustawa jest bowiem tego rodzaju, że **najzamożniejsze przedsiębiorstwo musi ulec likwidacji.** Chcąc dokładnie poinformować publiczność, jak w praktyce wyglądają nowe przepisy zasięgnęliśmy języka u kilku właścicieli autobusów, którzy ilustrując dowodami to co mówili, tak przedstawiają tę sprawę:

WIĘKSZY PODATEK, JAK DOCHÓD

— Ustawa — mówi p. K. — Nakłada 33 proc. od ceny biletu. Te 33 proc. nie mogę dokładać w obecnych czasach do biletów, kiedy urzędnikom zmniejszono o 15 proc. pensje. Bo sytuacja jest taka, że frekwencja w autobusach w porównaniu do roku 1926 zmalała o 72 proc. Obliczałem, że od jednego autobusu musiałbym płacić **1.500 miesięcznie, a ja mam wpływu brutto 1.200 zł.**

— W jaki sposób pan zapłaci więcej, skoro płaci pan tylko 33 proc. od biletów? — pytamy.

— Otóż to. Gdyby podatek ten płacony był tylko od **sprzedanych biletów,** chociaż i to byłoby uciążliwem. Ale ustawa ustala **pewną normę dzienną przewożonych pasażerów.** Autobus może tedy **próżno wracać, bez pasażerów, ale podatek od pasażerów trzeba płacić.** Autobus może się zepsuć, może nie jechać przez cały dzień, **nie przewieźć ani jednego pasażera, ale podatek od pasażera trzeba płacić.**

PODATEK OD WAGI.

— Czy tylko ten podatek przewiduje ustawa?

— Ale gdzież. Nowa ustawa przewiduje jeszcze podatek 30 zł. rocznie od każdego 100 kg. wagi autobusu. Rocznie wypada do zapłacenia z tego tytułu **około 1.600 zł.**

— A dotychczas ile wynosił podatek?

— Dotychczas **od 84 zł. do 96 zł.** Zgadzam się, aby podatek był cokolwiek wyższy, ale niech będzie zachowana jakaś proporcja, miara. To co ma obowiązywać **prowadzi do likwidacji przedsiębiorstw autobusowych.**

— A może to jest intencją autora ustawy?

— Tego już nie wiemy!!...?

RUCH PASAŻERÓW W ZAGŁĘBIU.

— Jakie linje autobusowe w Zagłębiu posiadały największą frekwencję?

— Największy ruch, z linij dalekobieżnych, panuje na trasie **Sosnowiec — Ojców.** W powiecie Będzińskim; na trasie **Sosnowiec — Czeladź** (do 1000 pasażerów dziennie), **Będzin — Grodziec** (do 1000 pasażerów), **Sosnowiec — Mysłowice** (800). Na tych liniach publiczność niewątpliwie dotkliwie odczuje strajk. Ale cóż mieliśmy robić. Innego wyjścia niema. Nie strajkujemy **dla jakiegoś „widzimisię", taniej demonstracji. Nawet tego strajkiem nazwać nie można. Po prostu przy tej ustawie nie kalkuluje się jeździć.**

— To znaczy, że, dopóki nie nastąpi jakaś zmiana to nie będziecie panowie jeździć? Czy i taksówki również?

— Nie możemy jeździć. Taksówki są w tem samem położeniu.

Na tem skończyliśmy rozmowę.

Nasuwa się pytanie: co za cel tkwi w gwałtownem forsowaniu ustawy przeciwko której wypowiedziały się wszystkie sfery gospodarcze?... I to w dobie kryzysu i ogólnej biedy. Na to pytanie nikt zapewnie odpowiedzi nie znajdzie.

Przed dworcem w Sosnowcu panuje cisza: brak 31 taksówek, brak przejeżdżających 92 autobusów.

Chodniki czy trawniki?

Sprawa regulacji ulic w Dąbrowie.

W ubiegły wtorek odbyło się prawdopodobnie przedostatnie przed ferjami letniemi posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie. Widocznie pp. radni z klubu B. B. są już mocno zmęczeni, gdyż z chwilą rozpoczęcia obrad prócz zarządu było obecnych zaledwie 4 radnych tego ugrupowania.

Na wstępie weszła pod obrady sprawa przepisów o połączeniu nieruchomości z kanalizacją i wodociągiem miejskim.

Na wniosek radnego **inż. Janoty** sprawę przepisów odłożono do czasu załatwienia finansowej kwestji wodociągu miejskiego. Następnie w drugiej uchwale zaprobowano skonwertowanie pożyczki w wysokości 280.000 zł. zaciągniętej w B. G. K. na budowę wodociągu. Najwięcej czasu zajęła sprawa uchwalenia regulacji trzech ulic, mianowicie Okrzei, 3 Maja i Gabrjela Narutowicza. Podług przedstawionego przez Magistrat projektu, szerokość ulicy Okrzei ma wynosić 16 mtr. w tem szerokość jezdni 6 mtr. chodnik z lewej strony 3 i pół mtr., z prawej 2 i pół, a na urządzenie trawników na jednym z chodników pozostawiono 4 mtr.

Szerokość ul. 3 Maja określono również na 16 mtr., jezdni na 6 mtr. a na trawnik jednostronny zarezerwowano 3 i pół metra.

Szerokość ul. Narutowicza ustalono na 24 mtr., jezdni na 6 mtr., chodniki po 3 mtr., trawnik z jednej strony 8 i pół mtr., drugiej 3 i pół mtr.

Nad sprawą urządzania trawników na ulicach rozwinęła się długa dyskusja, w której zaznaczono, że jest to estetyczne, **lecz ani celowe, ani praktyczne,** zwłaszcza, gdy odbywa się kosztem zwężania chodników. Wreszcie przyjęto wniosek radnego inż. Janoty, aby Rada miejska zaaprobował przedstawione projekty zatem, że Magistrat wykona je w sposób najpraktyczniejszy i nie dający powodu do skarg i niezadowolenia.

Wszystkie inne sprawy, figurujące na porządku obrad, zostały odłożone do następnego posiedzenia, t. j. do soboty, dnia 4 b. m.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE w CZELADZI

stłumione zostały w zarodku.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o nieudanym „marszu głodnych" w Czeladzi, donosiliśmy, że już w godzinach wieczornych przybyły do Czeladzi znaczne posiłki policji. Przewidywano bowiem wystąpienia komunistów. Po mieście do późnej nocy krążyły piesze patrole policyjne, oraz na samochodach, zaopatrzone przytem w pałki gumowe. Patrole, idące ulicą Milowicką obrzucone zostały kamieniami przez kilku osobników ulokowanych w kamieniołomach. Podobnie zaatakowano policje kamieniami z parku miejskiego, którego bramy od wewnątrz zostały zamknięte, oraz na rynku, przyczem napastnicy schowali się w bramach domów. Wobec tego policja użyła pałek gumowych, rozpędzając nawet grupki z trzech osób, oraz legitymując pojedyńczych przechodniów. Kilkanaście osób zostało poturbowanych, kilkanaście zaś zatrzymano celem wylegitymowania. Niektórzy kupcy, a przedewszystkiem właściciele restauracyj i piwiarń zamknęli wcześniej swe lokale, w obawie rozruchów.

Robotnicy chrześcjańscy

NA JASNEJ GÓRZE.

Podczas ubiegłych dwu dni świąt bawiła na Jasnej Górze pielgrzymka Stow. robotników chrześcijańskich z całego kraju, w tej liczbie i z Zagłębia Dąbrowskiego, **w liczbie 350 osób.**

W niedzielę pielgrzymki ze sztandarami i transparentami zgromadziły się na nabożeństwie przed szczytem Jasnej Góry, poczem podniosłe kazanie wygłosił J. E. ks. biskup sufragan Dembek z Łomży oraz przemawiali z wałów: b. prezes klubu parlamentarnego Ch. D. p. Chacińeki oraz b. poseł Puchałka.

W poniedziałek uczestnicy pielgrzymki obecni byli na sumie pontyfikalnej, którą celebrował J. E. ks. biskup - sufragan Dembek w asyście duchowieństwa.

× **WYCIECZKA CHÓRU KOŚCIELNEGO W PORĄBCE.** W nadchodzącą niedzielę chór kościelny w Porąbce urządza 7-dniową wycieczkę do Pienin. Wycieczkowicze z organistą p. Niedbałem wyruszą ze stacji Kazimierz w niedzielę o godz. 20 m. 40. Wycieczka do Pienin będzie szóstą zkolei doroczną wycieczką chóru kościelnego w Porąbce.

× **NIEBYWAŁE TANIA WYCIECZKA.** Koło przyjaciół czytelni miejskiej w Dąbrowie organizuje w dniach od 25 do 28 lipca czterodniową wycieczkę do Poznania, Gdyni i Warszawy. Koszt wycieczki (przejazdy, zwiedzanie, noclegi i utrzymanie) wynosi 58.5 zł. od osoby. Udział w wycieczce może wziąć każda osoba. Zapisy i informacje do dnia 14 lipca u p. dyżurnej w miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie.

Sprawa energji elektrycznej

W DĄBROWIE.

Jak się dowiadujemy, prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje Magistratu Dąbrowy z elektrownią okręgową w sprawie dostarczania dla miasta energji elektrycznej, zostały ostatecznie zakończone.

Na podstawie nowej umowy mieszkańcy płacić będą po 30 gr. za kilowat, a po odliczeniu rabatów, cena przeciętna wyniesie 38 gr.

Sprawa nowej umowy będzie rozpatrywana na sobotniem posiedzeniu Rady miejskiej i po załatwieniu wymaganych formalności prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu wejdą w życie nowe ceny.

× **UJĘCIE MORDERCY.** Władysław Kula, który onegdaj przebił nożem Brejdaka, poczem zbiegł, został tego samego dnia wieczorem ujęty i osadzony w więzieniu.

× **ŚMIERTELNA BÓJKA.** Pomiędzy mieszkańcami wsi Wymysłów, gminy Ożarowice Władysławem i Antonim Kańtochami wynikła kłótnia, podczas której Władysław Kańtoch uderzony został przez krewniaka tak silnie łusnią od wozu, iż po kilku dniach zmarł w szpitalu w Szarleju. Sprawcę pobicia aresztowano.

× **KRADZIEŻ.** W nocy z 29 na 30 ub. m. ze sklepu J. Młynarskiego we wsi Antoniów skradziono 35 zł. gotówki i artykuły żywnościowe, wartości około 800 zł.

Związek drobnych kupców

PRZECIWKO NOWYM CIĘŻAROM

Związek drobnych kupców w Będzinie wystosował do p. wojewody pismo następujące:

Tymczasowy zarząd Będzina postanowił nałożyć na miasto nowy ciężar w postaci podatku inwestycyjnego. Nie pomogły sprzeciwy połowy członków Rady przybocznej, ani opuszczenie posiedzenia przez kilku radców, którzy znając dokładnie katastrofalną sytuację handlu i rzemiosła w Będzinie, ostrzegali przed skutkami nowego i w obecnych czasach zbędnego obciążenia miasta. W czasie więc, gdy przedstawiciele Rządu wyraźnie wskazują, że gospodarka miast jest zbyt rozrzutna i nielicząca się z ogólną sytuacją w kraju, w czasie, gdy wzgląd na obowiązki płatników wobec skarbu państwa przemawiają za koniecznością oszczędnej i przezornej gospodarki miejskiej, zarząd tymczasowy Będzina uchwala nowy podatek, motywując krok ten koniecznością budowy nowego gmachu szkolnego. Oczywistą jest rzeczą, że sprawa gmachów szkolnych jest bardzo ważną, z uwagi wszakże na to, że dopiero kilka miesięcy temu miasto Będzin oddało do użytku dwa duże i nowe gmachy szkolne, uznać należy, że można było budowę jeszcze jednego gmachu odłożyć do lepszych czasów.

Duże są jeszcze braki w gospodarce miejskiej, nie może wszakże tych zaniedbań spowodowanych przez wiekową niewolę Polski odrobić jedno pokolenie, zresztą przez wojnę zniszczone.

Cała ludność Będzina, a w szczególności warstwy handlowe i rzemieślnicze, które najbardziej odczują ciężar tego podatku, sprzeciwiają się nałożeniu w obecnych czasach na miasto podatku inwestycyjnego, albowiem cel dla którego jest przeznaczonym budowa szkoły nie jest w obecnych ciężkich czasach niezbędnym.

Przetrwanie obecnego kryzysu przez handel, umożliwienie kupcom opłaty podatków państwowych jest obecnie rzeczą ważniejszą, od tego bowiem zależy egzystencja setek rodzin, których bytu nie poprawi nowy gmach dla ich głodnych dzieci.

Z tych względów oraz z uwagi na to, że uchwalenie podatku inwestycyjnego było nieformalne, zarząd Stow. drobnych kupców i handlarzy w Będzinie ma zaszczyt prosić p. Wojewodę, by raczył nie zatwierdzać uchwały tymczasowego zarządu Będzina w sprawie podatku inwestycyjnego i podatek ten z budżetu Będzina na rok 1931-1932 skreślił.

Zapisujcie się do P.M.S.

Młodzi prawnicy

MOGĄ ZOSTAĆ OFICERAMI KORPUSU OFICERSKIEGO.

Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wojskowych z dnia 12 kwietnia 1930 roku (Dz. Rozk. Wojsk. nr. 16-30, poz. 199) mogą absolwenci szkół podchorążych rezerwy, posiadający ukończone studja prawnicze, zostać zawodowymi oficerami korpusu sądowego. Młodzi prawnicy po ukończeniu szkół podchorążych rezerwy, (właśnie obecnie dobiegają do końca kursy w takich szkołach), mogą wnosić drogą służbową prośby, skierowane do szefa departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk. Do takich podań o zaliczenie w poczet oficerów korpusu sądowego należy dołączyć dokumenty, stwierdzające ukończenie studjów prawniczych i ukończenie szkoły podchorążych rezerwy. Absolwenci szkół podchorążych rezerwy — kandydaci na oficerów zawodowych korpusu sądowego będą niezwłocznie po ukończeniu obowiązkowej służby czynnej powoływani na 6-tygodniowe ćwiczenia rezerwy, po odbyciu których zostaną mianowani podporucznikami w rezerwie i powołani równocześnie do służby czynnej dla odbycia 9-cio miesięcznej wojskowej aplikacji sądowej i następnie trzymiesięcznej służby oficerskiej w pułkach. Po pomyślnem ukończeniu aplikacji i złożeniu egzaminu wojskowo - sądowego zostaną przemianowani na oficerów zawodowych korpusu sądowego. Podkreślić należy, że kandydaci na oficerów zawodowych korpusu sądowego z pośród młodych prawników zostaną w ten sposób, już w krótkim czasie po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej podporucznikami i do czasu wypełnienia wszystkich warunków wymaganych do przemianowania na oficerów zawodowych zachowują oni charakter oficerów rezerwy, ale z chwilą uzyskania nominacji na podporuczników rezerwy — uzyskują już prawa przysługujące oficerom zawodowym.

Kronika Zawiercia.

9 gospodarstw

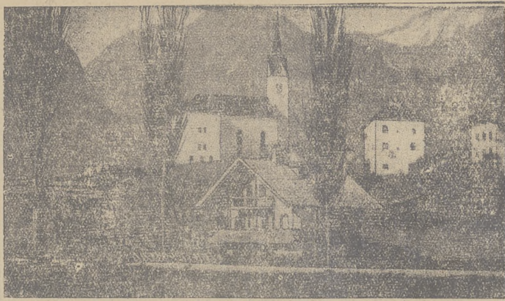
PASTWĄ PŁOMIENI.

Nocy wczorajszej, około godz. w pół do pierwszej, tutejsza straż miejska zaalarmowana została widokiem olbrzymiej łuny. Paliło się w kolonji Niegowoniczki, gm. Rokitno Szlacheckie.

W pół godziny po alarmie straż miejska z Zawiercia przybyła na miejsce pożaru. Niegowoniczki tonęły już w morzu ognia. Akcję ratunkową prowadziły straże wiejskie z Niegowonic, Grabowej, Łośnicy, Łęki, Chechła, Okradziowa i papierni Kluczy, lecz bezskutecznie. Dopiero przybycie straży zawierckiej z własną sikawką spowodowało zwrot akcji ratunkowej, dzięki czemu zdołano uratować większą część wsi. Mimo to jednak spłonęło 9 domów mieszkalnych, 9 stodół, 5 chlewów, 2 cielęta, 2 kozy, dużo drobiu i narzędzi rolniczych.

Pożar wybuchł w chlewie Antoniego Piechoszewskiego. Straty wynoszą około 100.000 zł. Na miejsce pożaru jedni z pierwszych przybyli prezes wojewódzkiej str. poż. p. Erbe oraz zastępca starosty p. Langert.

× **OSOBISTE.** Inspektor pracy, p. inż. A. Pawlowski w dniu dzisiejszym wyjeżdża na miesięczny urlop.



Widok wsi Kaprun w Salcburgu w okolicy Zellom See, którą lawina śnieżna zupełnie zniszczyła przed kilku dniami. Wieś ta uległa już raz podobnej katastrofie przed 60 laty

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O WYDAJNOSĆ STAWÓW.

Jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin naszej produkcji przemysłowo - rolnej jest rybactwo. Pomimo niezwykle niskiej konsumcji ryb w Polsce, sprowadzamy rok rocznie znaczne ilości tego artykułu z zagranicy i jednocześnie nie staramy się o wyzyskanie możliwości rozwojowych własnej produkcji, która przy intensywniejszej, niż dotychczas, gospodarce mogłaby z nadwyżką pokryć zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Przy minimalnym wywozie nie przekraczającym w poszczególnych latach wartości 2.6 milj. zł., przywieźliśmy w r. 1929 ryb morskich i słodkowodnych, zarówno świeżych, jak solonych, suszonych i wędzonych 1038.4 tys. q. na ogólną sumę 65,2 milj. zł., a w 1930 r. 941,7 tys. q. wartości 61,3 milj. zł.

Spożycie ryb w Polsce, kilkakrotnie mniejsze, niż średnie spożycie w innych krajach europejskich, wynosi 2-3 kg. rocznie na 1 mieszkańca (średnie europejskie 10-12) i zaspakajane jest zaledwie w 15 proc. z produkcji krajowej. Nasza własna produkcja wynosi około 150 tys. q., z czego na rybołóstwo morskie przypada około 20 tys. q., na połowy w rzekach i jeziorach otwartych 70-80 tys. q. i na produkcję w stawach sztucznych 50-60 tys. q. Wybitniejsze zwiększenie połowu ryb morskich wymagałoby zaangażowania znacznych kapitałów, umożliwiających stworzenie flotylli rybackiej. Ilościowy i jakościowy wzrost produkcji ryb w rzekach i jeziorach otwartych, uzależniony jest od umiejętnie przeprowadzonej państwowej akcji zarybienia i zastosowania ostrzejszych środków ochronnych. Natomiast możność intensywniejszego wykorzystania istniejących stawów, a także zamiany niektórych nieużytków na rentujące się gospodarstwa rybne, posiada każdy prawie właściciel odpowiedniego dla gospodarki stawowej terenu.

Powierzchnia sztucznych stawów w Polsce wynosi około 65.000 ha. Nie trudno będzie zdać sobie sprawę ze strat, wynikających z wadliwej gospodarki na tym terenie, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przeciętna wydajność z 1 ha stawów rocznie wynosi u nas około 135 kg., podczas gdy przy dobrze zorganizowanej hodowli ryb, nawet w najmniej sprzyjających warunkach glebowych, można stosując sztuczne dożywianie, osiągnąć wydajność 150-300 kg. z 1 ha. W warunkach glebowych wybitnie korzystnych, wydajność ta podnieść się może do 1500 kg. z 1 ha rocznie.

Wydajność stawów zależy od jakości gleby, zasobności wody, możliwości osuszenia i mechanicznej uprawy dna. Największą wydajność osiągniemy w stawach, których dno stanowią lössy, nieco mniejszą ze stawów o dnie gliniasto - piaszczystem i piaszczysto - gliniastem. Dużo słabszą wydajnością odznaczają się stawy na torfach nizinnych i piaskach z przymieszką gliny, najmniejszą na torfach kwaśnych, lotnych piaskach i wirach. Przy pomocy odpowiedniej uprawy dna, które zwiększa warunki dogodne dla wytworzenia naturalnego pokarmu, możemy wydajność stawów znacznie podnieść. Woda powinna być ze stawów na jesieni wypuszczona, dno przeorane w celu zniszczenia szkodliwych zielsk (zwłaszcza roślin twardych, jak trzciny, tatarak) i przysypane palonem sproszkowanem wapnem. Podniesieniu żyzności dna sprzyja również t. zw. zielone nawożenie, polegające na obsiewaniu dna po przeoraniu, łubinem, wyką mieszankami traw i owsa. W stawach niespuszczalnych, usunięcie roślin twardych, utrudniających odłów i obniżających żyzność, uskutecznia się za pomocą wykaszania. Do znacznego podniesienia żyzności stawów zarówno spuszczalnych, jak i niespuszczalnych, przyczynić się może także nawożenie gnojówką, które polega na polewaniu brzegów, względnie na dolewaniu gnojówki bezpośrednio do wody.

Ważnym czynnikiem dla podniesienia produkcji, a tem samem dochodowości jest sztuczne dokarmianie ryb. Dobrą karmą dla ryb jest przedewszystkiem łubin i żyto pod postacią śruty, a następnie jęczmień (poprzednio moczony), oraz ziemniaki, które należy zadawać z otrębami żytniemi, albo zagniatane z twarogiem, przyczem dla wyprodukowania 1 kg. mięsa rybiego należy skarmić łubinem 4 kg., przy skarmianiu żytem dawka ta wyniesie 5 kg., jęczmieniem 7.5 kg. i ziemniakami 20-25 kg.

W poszukiwaniu dodatkowych źródeł dochodu z warsztatów rolnych, należałoby zwrócić uwagę specjalną na możność wykorzystania małych stawków wiejskich, gminnych i podwórzowych. Stawki te, dotychczas prawie zawsze traktowane jako nieużytki, chociaż nie posiadają odpowiednio uregulowanego przepływu wody, odznaczając się jednak dużą żyznością, którą zawdzięczają stałemu dopływowi gnojówki z zabudowań, odchodami pojonego bydła i ptactwa wodnego.

Pod kołami motocyklów

Skutek niesforności dzieciaka.

We wtorek 30 czerwca około godz. 7.30 wieczorem szosą od Siewierza jechały cztery motocykle w stronę Zawiercia.

W pewnej chwili naprzeciw fabryki „Ferrum" przy wjeździe do Zawiercia 30letni Zając Majer, Marszałkowska 32, jak niesforny dzieciak, zaczął rzucać grudki ziemi i zastępować drogę jadącym.

Ponieważ przedtem przejechała furmanka, podnosząc na szosie tumany kurzu, jeden z jadących, dostrzegłszy w ostatniej chwili Majera przed motocyklem, nie zdołał skręcić, i tak nieszczęśliwie trafił Majera, że ten złamał nogę i rękę.

W tumanie kurzu, o zmroku trudno było coś zauważyć. W tejże chwili nadjechał drugi motocyklista, Kozłowski z Koziegłów, którym jechała 18-letnia Leokadja Klękówna z Zawiercia. Spostrzegłszy w ostatniej chwili leżącego na szosie Majera, Kozłowski skręcił nagle, lecz uderzył w słup.

Wskutek gwałtownego zderzenia Klękówna wyleciała z siodła, ulegając poważnym obrażeniom. Oboje poturbowanych, Klękównę i Zająca przewieziono do szpitala.

Według opowiadań naocznych świadków katastrofę spowodował Majer Zając.

Kronika gospodarcza.

87 TYS. PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH. Podwyższenie opłat za paszporty uzasadnione jest między innemi znacznym wzrostem liczby wydawanych corocznie paszportów zagranicznych. Gdy w roku 1926 wydano ogółem 47.9 tys. paszportów zagranicznych, to w r. 1927 wydano ich 63.6 tys., w 1928 r. 86.4 tys., w 1929 r. przeszło 87.4 tys. Odpowiednio wzrosły wydatki obywateli polskich zagranicą. Wynosiły one 77 miljonów złotych w roku 1926, przeszło 133 milj. w r. 1928 i 165 miljonów w r. 1929. Wydatki wzrosły więc przeszło dwukrotnie i pogorszyły oczywiście polski bilans płatniczy.

W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM SPADEK ZBYTU. Ponieważ sezon sprzedaży nawozów sztucznych skończył się w kwietniu obroty nawozami w maju były bardzo małe. Początek sprzedaży na sezon jesienny przypadł w końcu czerwca. Państwowe fabryki związków azotowych pracowały prawie wyłącznie na skład, tembardziej, że zmniejszył się w maju eksport tych nawozów zagranicę, wynosił bowiem około 40 proc. wywozu z kwietnia b. r. W sprzedaży soli potasowych panował spokój międzysezonowy. Ogólny zbyt nawozów potasowych w sezonie wiosennym obniżył się w porównaniu z tym okresem r. ub. Zbyt siarczanu amonu w maju ustał prawie zupełnie, wobec czego fabryki całą produkcję zmuszone są magazynować. Miesiąc maj nie przyniósł również spodziewanej poprawy w zbycie produktów węglopochodnych. Mimo zmniejszonej produkcji, wywołanej ograniczeniem pracy w koksowniach, znaczną część derywatów węgla magazynuje się z powodu niedostatecznego zbytu. Niewielkie ożywienie sprzedaży zaznaczył się w ostatnich dwóch miesiącach w dziale smół preparowanych. Obroty jednak są znacznie mniejsze, niż przed rokiem.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 1.7.

AKCJE: Bank Polski 116.00 — 116.50. Siła i światło 39.00, Spirytus bez kuponu. 5 proc. Poż. Konwer. zł. 46.25, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 37.50.

WALUTY i DEWIZY. Dolar 8.96, Nowy Jork 8.919, Londyn 43.39, Paryż 34.92, Wiedeń 125.37, Praga 26.45, Włochy 46.72, Szwajcarja 172.78, Holandja 359.00, Ryga 171.95, Berlin 211.80, Dol. War. pr. obr. 9.01 — 9.02.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 26.00 — 26.50, Mąka żytnia 40.50 — 41.50.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

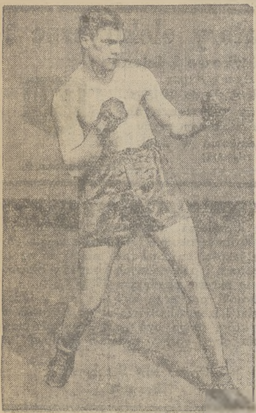
Kronika Olkuska.

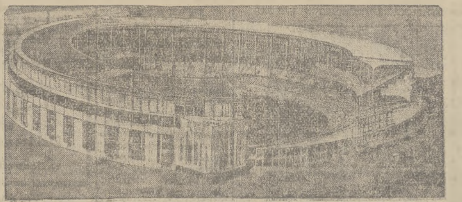
× **ZE ZJAZDU KÓŁEK ROLNICZYCH W TRZYCIĄŻU.** W ub. niedzielę odbył się zjazd Kółek rolniczych w sejmikowej szkole rolniczej w Trzyciążu w obecności około 120 osób, reprezentujących 54 Kółka z powiatu Olkuskiego, oraz gości. Z pośród nich należy wymienić przedstawicieli wojewódzkiego Towarzystwa rolniczego z Kielc pp.: Kozłowskiego i Bobra. Z powiatu Będzińskiego była wycieczka Kółka rolniczego z Wojkowic w liczbie około 40 osób. Na zjeździe składano sprawozdania z poszczególnych Kół, wygłoszono referaty (p. dyrektor Grabowski, instruktor St. Mirek i in.) oraz radzono nad ciężkiem położeniem gospodarstw rolnych. W przemówieniach poszczególnych osób wyczuwało się ogólne zniechęcenie, spowodowane kryzysem na wsi. Obecni przyszli do przekonania, że dobrobyt wsi może być przywrócony dzięki tylko wytężonej pracy samej wsi, bez uciekania się do innych czynników. W dzisiejszych warunkach drobny rolnik szczególniej, przestał wierzyć w jakąkolwiek pomoc z innej strony.

× **WRĘCZENIE DYPLOMÓW.** Na specjalnem posiedzeniu Związku podoficerów rezerwy oddział w Olkuszu w ub. poniedziałek prezes Związku p. Barankiewicz wręczył zawodnikom pp. Kondkowi, Nowakowi, Łydce, Barczykowi i Kośnemu, z okazji uzyskania przez nich pierwszego miejsca i tytułu „mistrza okręgu" z broni wojsk. długiej, odpowiednie dyplomy. Po zebraniu odbyła się towarzyska „herbatka".

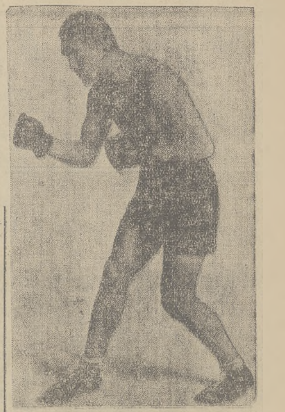
× **KRADZIEŻ W DZWONOWICACH.** W ub. sobotę z niezamkniętego mieszkania niewykryci sprawcy skradli na szkodę Kacpra Kowalczyka w Dzwonowicach, gm. Kidów, 320 zł. gotówką, weksli na sumę zł. 2000 in blanco i książkę wojskową. Złodziei poszukuje miejscowa policja.

× **STRAJK AUTOBUSÓW.** W dniu 1 b.m. został wstrzymany ruch autobusów na terenie powiatu Olkuskiego. Z tego powodu zwiększył się ruch pasażerski w pociągach osobowych





PRZED WALKĄ O MISTRZOSTWO W BOKSIE.
Na nowym stadjonie w Cleveland (St. Zjedn.) odbędą się w piątek 3 b. m. zawody bokserskie o mistrzostwo świata. Do walki stają: Young Stribling (na lewo), który wyzwał dotychczasowego mistrza światowego Maxa Schmelinga.



Dwie opery polskie
ZAGROŻONE.

Zarówno we Lwowie, jak i w Poznaniu byt opery jest mocno zagrożony. Magistrat lwowski postanowił skasować zupełnie operę w zarządzie miasta i zgodził się jedynie na to, że w gmachu teatru Wielkiego odbędzie się w ciągu całego roku 60 przedstawień operowych, czyli przeciętnie 5 przedstawień miesięcznie. Na przedstawienia te da magistrat małą subwencję. Równa się to właściwie likwidacji opery lwowskiej.

Bardziej skomplikowana jest sprawa opery poznańskiej, w której frekwencja, mimo ruchliwości dyrekcji, w sezonie obecnym znacznie się obniżyła. Magistrat poznański nie może dokładać tak znacznych sum do opery, wobec czego, przyznając jej 800 tysięcy złotych subwencji na rok przyszły, postanowił prowadzić sezon operowy dziesięciomiesięczny. Ale przeciwko temu wystąpił Związek artystów scen polskich, który zabronił swym członkom angażować się na mniej niż 12 miesięcy. Obecnie ZASP, na własną rękę chce prowadzić operę poznańską.

PROWOKACJA NIEMIECKA NA GRANICY.

Jak donoszą z Grudziądza, onegdaj przed barjerą graniczną polsko-niemiecką na szosie Welcz-Rundwiese, grupa Niemców urządziła manifestację antypolską, wznosząc okrzyki przeciw Polsce i obrzucając kamieniami polskie słupy graniczne. Kiedy nadeszła polska straż graniczna, prowokatorzy oddalili się od barjery i po chwili odjechali samochodem.

Wędrówki żubrów
z Poznania do Białowieży.

Dwa żubry, znajdujące się w ogrodzie zoologicznym w Poznaniu, opuszczą wkrótce Poznań i zostaną przetransportowane do Puszczy Białowieskiej. W tym celu zbudowano dla nich mocne klatki, w których miano je przewieźć pociągiem przez Warszawę do Białowieży.

Okazało się jednakże, że żubry w żaden sposób nie chciały wejść do zaimprowizowanego mieszkania. Nie pomogły żadne fortele, głód a nawet stru mienie wody, zwierzęta uparły się i nie weszły. Napróżno czekali na ten moment zaproszeni goście i strażnik łowiecki, przybyły z Puszczy Białowieskiej, Stanisław Wołonciej, który miał towarzyszyć żubrom w drodze. Dopiero w sobotę popołudniu po wielkich staraniach, udało się dyrekcji zwabić żubry do klatki. Skoro tylko weszły, zasunięto natychmiast za niemi ciężkie zasuwy i wozy firmy C. Hartwig odwiozły zwierzęta na dworzec, gdzie załadowano je wraz z klatkami do specjalnego wagonu.

W Puszczy Białowiskiej było dotychczas 7 żubrów, a z dwoma poznańskiemi będzie ich obecnie dziewięć. Na miejsce zaś wysłanych poznański ogród zoologiczny otrzyma młodego okazowego żubra.

Żubry przetransportowane do puszczy głównie po to, by cieszyły swym widokiem oczy różnych dygnitarzy podczas pseudo-krajoznawczych wycieczek sanacyjno dyplomatycznych.

Rak w żołądkach palaczy
Nikotyna czynnikiem drażniącym.

Jeden z ostatnich zeszytów niemieckiego czasopisma dla walki z rakiem zajmuje się łącznością palenia tytoniu z rakiem.

Dane bowiem statystyczne wykazują że naogół o wiele większą zapadalność na raka wykazują mężczyźni, niż kobiety; tam zaś, gdzie wśród kobiet rozpowszechnione jest palenie np. w Holandji różnice ilościowe częstości raka się zacierają. W Holandji, gdzie zużycie tytoniu jest stosunkowo najwyższe, wysoka też jest śmiertelność z powodu raka. Palenie tytoniu jako bodziec, wywołujący raka działa na drodze drażnienia mechanicznego, chemicznego i cieplnego. Znany jest wpływ, jaki wywiera na powstawanie raka ucisk cybucha na wargę.

U palaczy spotyka się często katary żołądka, a także miejscowe skurcze naczyń w niedokrwieniu, które w następstwie prowadzić mogą do wrzodów żołądka, a dalej do raka. W sposób jednak doświadczalny tą drogą raka uzyskać nie było można. Ogólnie przyjmujemy dziś, że na powstawanie raka wpływa skłonność wrodzona i czynnik drażniący. Czy jednym z tych czynników nie jest w pewnych wypadkach i tytoń, o tem dziś jeszcze nie wiemy.

W każdym razie małe dawki tytoniu są niewątpliwie nieszkodliwe, przed wielkiemi jednak strzec się należy.

Kącik humorystyczny.

NA POLICJI.

— O drugiej w nocy wszedł pan przez boczne drzwi do tego domu. Czego pan tam szukał

— Zdawało się mi, że to moja kamienica.

— A kiedy pan zobaczył tę panią, to wyskoczył pan przez okno i skrył się w podwórzu. Dlaczego?

— Zdawało mi się, że to moja żona.

PRZYKŁAD.

Mała Halusia dostała od ojca 20 gr. i nie podziękowała, więc mama daje jej burę.

— Czy nie wiesz, co mówi mama, kiedy dostanie od tatusia pieniądze?

— Mama mówi — czy to ma mi wystarczyć? — odpowiada Halinka.

Zlot Sokołów
DZIELNICY MAZOWIECKIEJ.

W czasie ub. świąt odbyły się w Warszawie uroczystości obchodu 35-lecia Sokoła w b. Kongresówce, połączone ze zlotem Sokołów dzielnicy Mazowieckiej. W zlocie tym wzięło udział 2500 sokołów i sokolic. Uroczystości rozpoczęły się mszą polową, odprawioną przez ks. biskupa Galla, przed ołtarzem na terenie sokolni na wybrzeżu Saskiej Kępy przy moście ks. Poniatowskiego. Następnie odbyła się uroczystość poświęcenia nowowybudowanej sokolni Warszawa I. Poświęcenia dokonał ks. biskup Gall. W wielkiej sali sokolni będzie mogło ćwiczyć 150 osób.

Po tych uroczystościach utworzył się wielki pochód Sokołów, poprzedzony przez poczty sztandarowe i orkiestry, do grobu Nieznanego Żołnierza, a następnie na pl. Teatralny, gdzie nastąpiło otwarcie zlotu. Z trybuny pierwszy przemówił prezes Sokoła Starzyński, imieniem Warszawy przemówił prezydent Słonimski i reprezentanci poszczególnych dzielnic. Uroczystości zakończyły się wspaniałymi pokazami ćwiczeń męskich i żeńskich.

ZBIORY S.P. KS. LONDZINA.

Przed kilkoma dniami otwarto w Cieszynie Muzeum śląskie, składające się w przeważnej części ze zbiorów ś.p. sen. ks. Londzina. Zasłużony ten działacz śląski nagromadził prawdziwe skarby polskiej sztuki ludowej na Śląsku, a zwłaszcza zabytki ginącego już stroju ludowego, sprzętów i pierwszych druków polskich na Śląsku.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

31

Gethryn podszedł do niej. Zobaczył teraz wyraźniej wysoką, barczystą, niby grenadjer, kobietę, nie kobietę, lecz chyba istotę bezpłciową, o wystających kościach policzkowych i długim nosie. Z rysów i jasnych wyblakłych włosów przypominała zupełnie zmarłego ministra.

— Panna Hoode? — złożył ukłon. — Jestem Gethryn. Mam nadzieję, że Sir Artur wspomniał pani o mojej obecności.

— Owszem. — Głos panny Hoode był bezbarwny, jak i jej twarz. Siliła się na uprzejmość. — Tak, istotnie... Powiedziałam mu, że jestem zadowolona z pańskiej pomocy. Muszę pana przeprosić, że nie rozmówiłam się z nim dotychczas, ale... ja...

Gethryn podniósł rękę.

Zupełnie panią rozumiem. Pragnę, o ile mi pani pozwoli, wyrazić jej swoje współczucie.

Kobieta schyliła głowę.

— Dziękuję panu — odrzekła, przyciskając rękę do serca. — Muszę... muszę pana pożegnać. Proszę wydawać wszelkie dyspozycje, jeżeli pan czegoś będzie potrzebował.

Gethryn przyglądał się jej, gdy wchodziła na schody i znikła w drzwiach.

— Moja kobiecino, — cożeś taka zmieniona? Z rozpaczy? Ze strachu? Czy jedno i drugie? — myślał. — I poco byłaś w gabinecie? I poco ta tajemniczość? A przedewszystkiem coś ukryła na swem łonie, gdyś mię zobaczyła? A więc nowe zagadnienie — poco?

Przystanął, napychając fajkę. Trzeba koniecznie zbadać tę nową tajemnicę. I tajemnicę tej pani, która nocą przepływała rzekę, a rankiem zasłaniała swe sokole oczy i szturmowała do jego serca. Gdyby nie było jej w tej sprawie, wszystko byłoby głupstwem, teraz wszakże jest wszystkiem, tylko nie głupstwem. Ona musi coś wiedzieć, a że Boyd zawziął się na całkiem niewinnego człowieka. Antoni Ruthven Gethryn musi bezwarunkowo wyjaśnić jej tajemnicę. Musi znaleźć motywy jej czynu. Zawsze można znaleźć przyczyny wszystkiego. I w tajemnicy właścicielki sandałka, przepływającej nocą rzekę, i w bytności w gabinecie siostry, unoszącej jakąś tajemnicę i w odciskach palców niewinnego człowieka na morderczej raszpli... lecz czy to będą prawdziwe przyczyny? Czyż nie będzie beznadziejnym trudem wyszukiwanie motywów czynów ludzi, dotkniętych jakimś obłędem?

Gethryn zgromił siebie i otrząsnął się ze zniechęcenia.

— Róbże cośkolwiek, człowieku! — rzekł do siebie. — Nie możesz stać bezczynnie i narzekać na trudności! No dobrze, ale co ja mam robić? Zajrzeć do gabinetu? Zgoda.

Był sam w hallu. Wszedł cicho do gabinetu i zamknął drzwi za sobą.

Zmierzył okiem wielkość pokoju. Usiłował przypomnieć sobie szmery, które słyszał, gdy Laura Hoode znajdowała się tutaj, a on w hallu.

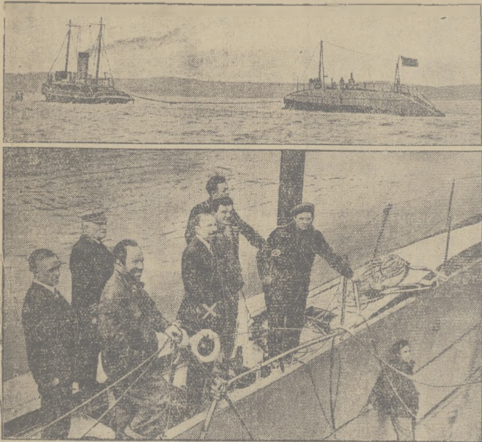
Tak, najprzód było jakieś grzebanie, kołatanie, chwila przerwy, potem szelest papieru, prawdopodobnie przy biurku.

Wiedział, że szuflady były pozamykane, ale ta panna miała pewno drugie klucze, bo przecież klucze Hoode'a były w urzędowem posiadaniu Boyda.

To chyba niemożliwe, żeby ona miała klucze! Przyglądał się bacznie sprzętowi. Jako do pewnego stopnia znawca, stwierdził, że biurko pochodziło z początku ubiegłego stulecia

A więc ma przeszło sto lat! A ta tajemnicza, ponura kobieta szukała w niem czegoś! Więcej niż pewne, że grzebała w jakiejś skrytce — pomyślał Gethryn i zaczął badać szuflady lecz bez rezultatu. Teorja jego o istnieniu prawdopodobieństwie powieści kryminalnych okazała się fałszywa. Wyciągnął sześć małych, płytkich szufladek, które były zamaskowane wgłębieniem, przeznaczonem do przechowywania atramentu. Zauważył z zadowoleniem, że górna szufladka była o cal krótsza od innych. Wsunął w jej głąb swe długie wrażliwe palce. Poczuł wąską obwódkę drzewa. Nacisnął i — nic się nie stało. Pociągnął — i wysunęła się swobodnie. Teorja powieści kryminalnych triumfowała.

Zajrzał do odsłoniętej skrytki. Zapełniona była papierami wyraźnie świeżo wyjmowanemi i pogniecionemi.



„NOUTILUS" W PORCIE IRLANDZKIM QUEENSTOWN.

Ciężko uszkodzoona przeznaczona do podróży pod biegunem północnym łódź podwodna „Nautilus" została przyholowana do portu Queenstown w Irlandji. Pośrodku (x) dowódca wyprawy kapitan Hubert Wilkins, który nie wyrzekł się projektu wyprawy.

Rewelacyjny wynalazek

Zamiast płyty — pasek papierowy.

Cała prasa niemiecka przynosi wiadomość o rewelacyjnym wynalazku inżyniera Pflaumera z Drezna stanowiącym, doniosły przewrót w nowoczesnej technice gramofonowej.

Wynalazł on mianowicie nową płytę gramofonową, odmienną wprawdzie pod względem formy i materjału od dotychczas używanych, lecz odznaczającą się szeregiem zalet, z których najwybitniejszą zapewne jest jej taniość.

Jest to pasek, o dowolnej długości nawinięty na rolkę, sporządzony z t. zw. „papieru japońskiego", który to materjał odznacza się niełamliwością i niezciulością na wszelkie nawet najwyższe temperatury. Pasek ten z obu stron pokryty jest cienitką warstwą drobniutkich opiłek żelaznych, a proceder nagrania tej nowoczesnej „płyty gramofonowej" odbywa się w nader prosty sposób: Mianowicie wszelkie drgania, czy to mówionego słowa, czy też śpiewu lub muzyki instrumentalnej, wywołują na taśmie odpowiednie magnetyczne nastawienie mikroskopijnie małych opiłek żelaznych. Do reprodukcji używa się tegosamego aparatu co do nagrania. Na takiej taśmie można zdjąć bardzo długie utwory muzyczne, albowiem pasek może być sporządzony w dowolnej długości. 300 metrów taśmy nagranej obustronnie wystarczy na dokonanie 20.000 poszczególnych zdjęć dźwiękowych, a kosztuje tylko 25 fenigów. Niska ta cena umożliwi wobec tego najszerszym warstwom korzystanie z tego rewelacyjnego wynalazku.

Niestety, narazie niewiadomo, czy aparat, przy pomocy którego taśma dźwiękowa jest nagrana, odznacza się również taką samą taniością.

W każdym razie jednak — o ile wynalazek ten okaże się praktyczny — należy się liczyć z szybkim zmierzchem dotychczasowej techniki gramofonowej, która — przyznać należy — osiągnęła obecnie wysoki stopień doskonałości.

POSADY i PRACE

KUPNO i SPRZEDAZ

LOKALE

Ogłoszenie przetargu

Izba Skarbowa II ogłasza niniejszem nieograniczony przetarg pisemny na dostawę około 79 wagonów węgla górnośląskiego doborowej jakości, kostka I (bez miału) do ogrzewania biur Izby Skarbowej i podwładnych Urzędów Skarbowych poza Lwowem w okresie opałowym 1931/32.

Szczegółowe warunki przetargu znajdują się w Oddz. Gospodarczym Wydział I Izby Skarbowej II we Lwowie, ul. Rutowskiego Nr. 17, które mogą być na żądanie udzielone.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 10 lipca 1931 godz. 13-ta.

Prezes Izby Skarbowej

Brzecki

5886

ZGUBIONE DOKUMENTY

Weksel na zł. 500 płatny 20 lipca wystawiony przez Firmę „Tonex" Sp. z o. o. w Warszawie, ul. Traugutta 6 — żyra: S. Berkoer—Warszawa, L. Fajerstein — Warszawa, Leszno 65 i M. Fajerstein. Zgubił dnia 17 czerwca 1931 r. Berek Sztejnic w Sosnowcu, Kowalska 6. 5877

Zaginął dowód osobisty Jana Głębiowskiego wydany przez Starostwo Lubelskie pod datą 10-VII-1926 Nr. 1227 (10419). Dowód ten unieważniam. 5855

Szczerzeń Henryk zgubił legitymację szkolną bezrobocia Zawiercia. 5905

RÓŻNE

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 40 — 50 gr., za każdy wyraz powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 790. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSK